

Sąd anulował anulowanie wyborów w Rumunii

26 kwietnia 2025

Na dziesięć dni przed zaplanowanymi na 4 maja wyborami prezydenckimi w Rumunii, Sąd Apelacyjny w Ploeszti orzekł, że unieważnienie pierwszej tury głosowania z listopada 2024 r. było bezprawne. Choć werdykt wywołał burzę, nie zmienia on sytuacji Călina Georgescu – zwycięzcy tamtych wyborów, który nadal nie może kandydować.

Kontrowersyjne orzeczenie Sądu Apelacyjnego z 24 kwietnia stwierdza, że decyzja Trybunału Konstytucyjnego o anulowaniu wyniku pierwszej tury wyborów była niezgodna z prawem. Powód unieważnienia – rzekoma ingerencja rosyjskich służb – do dziś nie został potwierdzony żadnymi konkretnymi dowodami. Tymczasem unijne instytucje wskazują na marginalny wpływ rosyjskich kont online na rumuńskich wyborców.

Choć sąd dał Trybunałowi pięć dni na odwołanie, w praktyce wyrok Trybunału Konstytucyjnego ma charakter ostateczny i niepodważalny, co oznacza, że kampania toczy się dalej bez Georgescu. Antysystemowy kandydat został wykluczony z wyścigu decyzją Centralnego Biura Wyborczego, a następnie – 11 marca – przez Trybunał Konstytucyjny.

Orzeczenie sądu wywołało prawdziwe polityczno-prawne trzęsienie ziemi i wściekłą nagonkę na sędziego, który wydał niewygodną decyzję. Grozi mu postępowanie dyscyplinarne, a sprawą zajęła się już Inspekcja Sądowa.

Obecnie w sondażach prowadzi inny kandydat spoza głównego nurtu – George Simion, jednak jego notowania nie wskazują na zwycięstwo w pierwszej turze. Druga tura przewidziana jest na 18 maja.

Decyzja Sądu Apelacyjnego niewątpliwie zwiększyła chaos w

Rumunii. Czy wpłynie na wynik wyborów? Zobaczymy... Tymczasem Sąd Najwyższy anulował decyzję Sądu Apelacyjnego.

Autorstwo: Aurelia

Na podstawie: TheGuardian.com

Źródło: WolneMedia.net